

Sakramentalny charakter małżeństwa

„Teraz trwają: wiara: nadzieja i miłość - te trzy. A miłość jest z nich największa”. Słowa św. Pawła z Listu do Koryntian dobrze wprowadzają w problematykę sakramentalności związku małżeńskiego. Pokazują istotę, na której on się opiera. Skoro małżeństwo odwołuje się do miłości, oznacza to równocześnie, że odwołuje się do samego Boga, który jest Miłością. Ten zaś, który jest Miłością jest jednocześnie Tajemnicą. Małżeństwo chrześcijańskie partycypuje zarówno w Miłości jak i w Tajemnicy Boga.¹ Dobrze wyraża to tekst roboczy II Synodu Plenarnego Kościoła w Polsce: „Przez sakrament małżeństwa chrześcijańscy małżonkowie stają się znakiem tajemnicy jedności i płodnej miłości łączącej Chrystusa z Kościołem i w tej tajemnicy uczestniczą”.²

Z powyższego wynika istotny wniosek teologiczny, że to Bóg jest twórcą i źródłem świętości małżeńskiej, i że to małżeństwo z samej swej istoty jest wpisane w naturę mężczyzny i kobiety.³ Racją tego naturalnego przeznaczenia do małżeństwa jest fakt, iż zarówno mężczyzna jak i kobieta wyszli z ręki Stwórcy, by na ludzki sposób odzwierciedlać owo „my”, które jest odblaskiem „My” jednoczące osoby Trójcy Świętej⁴. Aby lepiej pojąć istotę sakramentu małżeństwa, prześledzimy w niniejszym referacie kilka jego istotnych aspektów, a mianowicie: pojęcie instytucji, charakter sakramentalny małżeństwa, stworzenie i odkupienie jako szerszy kontekst służący zrozumieniu istoty małżeństwa oraz problem szczególnie ważny w dzisiejszych czasach - problem nierozzerwalności małżeństwa. Pozornie jest to zbyt dużym poszerzeniem zasygnalizowanego tematu, niemniej bez naszkicowania tych elementów nie można w pełni zrozumieć istoty sakramentalności małżeństwa.

¹ Por. Jan Paweł II, *Gratissimam sane*, List do Rodzin z okazji Roku Rodziny 1994, pkt 19 (dalej cytowany jako GS); por. B. Sesboüé, *Wierzę*, Warszawa - Poznań 2000, s. 106-107.

² *II Polski Synod Plenarny. Teksty robocze*, Poznań-Warszawa 1991, pkt. 19.

³ Por. W. Jankowski, *Małżeńskie „Ojciec Nasz”*, „Studia nad rodziną”, 3(1999), nr 2(5), s. 105; W. Góralski, *Naturalny charakter małżeństwa a jego wymiar sakramentalny w świetle przemówienia papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 1 lutego 2001*, „Ius Matrimoniale” 7(13)2002, s. 10-11.

⁴ Por. GS 6; G. Del Pozo Abejón, *Małżeństwo na horyzoncie Nowego Przymierza*, tłum. L. Balter, *Comp* 18(1998) nr 1(103), s. 4-5; J. Kłys, *Nauki o rodzinie*, „Studia nad rodziną” 5(2001) nr 1(8), s.46.

1. Małżeństwo jako instytucja

Kiedy w potocznym myśleniu wypowiadamy słowo instytucja, kojarzymy je bądź z Kościołem, bądź z Urzędem Stanu Cywilnego. W takim też duchu przenosimy to pojęcie na instytucję małżeństwa. Oznacza ono wtedy, że małżeństwo jako instytucja, to po prostu małżeństwo zalegalizowane przez jedną ze wspomnianych instytucji.⁵ W wymiarze teologicznym chodzi jednak o zupełnie inne rozumienie instytucji. Chodzi mianowicie o to, że przymierze małżeńskie określa przede wszystkim podstawową różnicę pomiędzy mężczyzną i kobietą.⁶ To właśnie przymierze tworzy dla małżonków „instytucję”, chociaż instytucja ta musi podlegać rozmaitym przemianom historycznym i kulturowym, a także bogactwu, jakie jest wynikiem inności osób będących stronami owego przymierza.⁷ Zamierzenie to ma się wyrażać w podwójnej celowości: obdarowywania się wzajemnie w miłości i wierności oraz wychowania we wspólnocie rodzinnej dzieci zrodzonych z tego związku.⁸

Pojęcie instytucji rodzi w mentalności współczesnej wiele niejasności. Przede wszystkim podnosi się głosy protestu przeciwko rozumieniu małżeństwa jako instytucji istniejącej „od początku”. Chce się ją bądź zmieniać, bądź swoiście kompletować takimi elementami jak aspekt indywidualistyczny czy relatywistyczny system norm etycznych dostosowanych do konkretnych czasów⁹. Natomiast instytucja przywołuje to, co stanowi istotę związku małżeńskiego, a mianowicie zjednoczenie dwóch istotnych wymiarów: personalistycznego oraz instytucjonalnego. To właśnie osoby poprzez wzajemne zaangażowanie osobowe „instytucjonalizują” swoją relację „ja-ty” w nowy wymiar instytucji

⁵ Niejednokrotnie przedstawia się małżeństwo w podwójnej przeciwstawnej optyce - z jednej strony instytucja naturalna, świecka, z drugiej rzeczywistość ustanowiona przez Chrystusa. (por. W. Góralski, *Naturalny charakter małżeństwa a jego wymiar sakramentalny w świetle przemówienia papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 1 lutego 2001 roku*, „Jus Matrimoniale” 7(13) 2002, s. 16.

⁶ Por. FC 19;GS 7.

⁷ W znacznej części prezentowany tekst jest komentarzem do propozycji zawartych w dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Doktryna katolicka o sakramencie małżeństwa (1977)* - dalej będziemy cytować ten dokument jako DKSM - zob. *Doktryna katolicka o sakramencie małżeństwa (1977)*, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 89-110. W pracy zostanie wykorzystany również komentarz do wydania francuskiego tego dokumentu - Ph. Delhaye, W. Ernst, K. Lehmann, C. Caffarra, E. Hamel, G. Martelet, *Problemes doctrinaux du mariage chrétien*, Louvain - La - Neuve 1979, dalej cytowane jako PDMC.

⁸ Por. DKMS 1.1; por. także M. Wójcik, *Rodowód ojcostwa*, „Studia nad rodziną”, 3(1999) nr 2(5), s. 34-35.

⁹ Pewnym obrazem tych tendencji jest systematyczny, jak to wykazał *Raport o sytuacji polskich rodzin (1989 - 1996)* Pełnomocnika Rządu do Spraw Rodziny, wzrost liczby osób pozostających w związkach nieformalnych (w wieku 20-40 lat), przy jednoczesnym spadku liczby zawieranych małżeństw (por. *Raport o sytuacji polskich rodzin*, Pełnomocnik Rządu do Spraw Rodziny, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Rodziny, Warszawa 1998, tab. 1.15, s. 223; wykres 1.10, s. 230).

„my”¹⁰. Drugi aspekt instytucjonalny małżeństwa wyraża się w podstawowej relacji tworzącej jedność małżeńską do wspólnoty, w jakiej relacja ta jest przeżywana. To sama natura ludzka domaga się tego, by znajdować nieustanne odwołanie do moralności i prawa danej wspólnoty. To właśnie sprawia, że małżeństwo nie jest i nie może być sprawą prywatną, ale że jest „transsubiektywne”. Wreszcie trzeci aspekt małżeństwa w wymiarze instytucjonalnym odwołuje się do płaszczyzny teologicznej. Małżeństwo jako instytucja z ustanowienia Bożego odwołuje się do porządku wpisanego w samo stworzenie, który to porządek sprawia, że wspólnota małżeńska przekracza siebie nieustannie we wspólnocie rodzinnej, ta zaś nie może istnieć bez odniesienia jej do wspólnoty ludzkiej.¹¹

Jak już wspomniano instytucja ta istniała „od początku”. Do tego właśnie początku Jezus odwołuje się w rozmowie z uczonymi w Piśmie. Akceptując tradycje, jakie zrodziły się wokół instytucji małżeńskiej, Jezus jednocześnie przywraca jej pierwotną godność i cechy¹². I tak jak pierwotnie instytucja małżeńska wyrażała miłość Boga do człowieka, tak teraz w nowym świetle ma wyrażać miłość Chrystusa-Oblubieńca do Kościoła-Oblubienicy. Z tego też tytułu na Kościele spoczywa duszpasterski obowiązek organizacji i kierowania małżeństwami chrześcijańskimi.¹³ Z tego rozumienia małżeństwa jako instytucji „od początku” wynikają dwa wnioski. Pierwszy mówiący o tym, że nie można mówić o małżeństwie inaczej, jak tylko w perspektywie stworzenia i odkupienia, a więc w perspektywie wiary oraz drugi, który ukazuje, że Kościół ma prawo czuwać nad organizacją i realizacją tej instytucji, nie może jednak jej rozwiązać: *Quod Deus conjunxit, homo non separet*.¹⁴

W kontekście powyższego rodzi się pytanie: Jakie jest miejsce osoby w tak pojętej instytucji? Nie jest to pytanie bezzasadne, gdyż w konstytucji duszpasterskiej o Kościele czytamy, że: „Osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich instytucji społecznych, ponieważ z natury swej koniecznie potrzebuje ona życia społecznego”.¹⁵ Małżeństwo jest również miejscem kształtowania życia społecznego, gdyż jest ukierunkowane na dobro osób: najpierw samych małżonków, potem dzieci, a następnie

¹⁰ Por. G. Del Pozo Abejón, *Małżeństwo na horyzoncie Nowego Przymierza*, tłum. L. Balter, art. cyt., s. 4-5; por. także J. Sz. Szymczak, *Jakość małżeńskiej więzi i jej wpływ na integrującą rolę wewnątrz rodziny*, „Studia nad rodziną” 3(1999) nr 1(4), s. 28.

¹¹ Por. PDMC, s. 29-30.

¹² Por. L. Pawlak, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, „Studia nad rodziną”, 5(2001) nr 1(8), s. 70-71.

¹³ DKSM 1.2. Ciekawą interpretację „początku” małżeństwa jako „sakramentu najpierwotniejszego” proponuje M. Marczewski - por. tenże, *Sakrament najpierwotniejszy. Sakramentalność małżeństwa w ujęciu Jana Pawła II*, „Ethos” 11(1998) nr 43, s. 93-104.

¹⁴ Por. PDMC, s. 32-33.

całej wspólnoty ludzkiej¹⁶. W małżeństwie wydobywa się jednak na pierwszy plan aspekt personalistyczny¹⁷. Nie można oczekiwać, że małżeństwo będzie wymagać poświęcenia osób na rzecz dobra wspólnego, gdyż to właśnie dobro wspólne jest sumą warunków życia społecznego, które pozwalają osobie osiągnąć własną doskonałość. Bóg konstytuując małżeństwo jako instytucję ukazał przede wszystkim troskę o dobro osób ją tworzących.¹⁸ Zamysł Boży ujawnia jednak dwa istotne elementy: *osobę* i *wspólnotę*. Elementy te należy rozważać łącznie, ale nie można ich z sobą utożsamiać. Sprowadzenie ich wyłącznie do osoby sprawiłoby, że małżeństwo byłoby sprawą prywatną osób ją tworzących. Jeśli zaś sprowadzić je wyłącznie do instytucji, wtedy dokonuje się swoistej „uniformizacji społecznej” małżeństwa.¹⁹

Powyższe uwagi na temat małżeństwa jako instytucji pokazują, że pomimo jego zmiennej struktury historycznej nie może być ono nigdy rozumiane jako nadbudowa form czy struktur społecznych. Taka forma przeżywania miłości małżeńskiej odpowiada przede wszystkim naturalnemu porządkowi przeżywania tej miłości, której naturalne źródło możemy znaleźć w akcie stwórczym Boga.

2. Charakter sakramentalny małżeństwa

Pismo św., a szczególnie Nowy Testament pozwala nam odkryć małżeństwo w takiej formie, w jakiej było zamierzone przez Boga od początku²⁰. Przywołajmy kilka tekstów:

Pierwsze dotyczą tego, co stanowi fundament sakramentalności małżeństwa:

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył; stworzył mężczyznę i niewiastę - Rdz 1,27.

Znajduje to potwierdzenie w nauczaniu Jezusa:

¹⁵ Por. KDK 25.

¹⁶ Por. FC 18; por także Jan Paweł II, *Redemptoris custos* nr 20; J. Bajda, *Rodzina miejscem spotkania człowieka i świata*, „Studia nad rodziną” 3(1999) nr 1(4), s. 11-25; K. Wolski, *Tajemnica rodzicielstwa w świetle wzoru Rodziny Świętej*, „Studia nad rodziną” 4(2000) nr 2(7), s. 54; tenże, *Rodzina - szkoła solidarności społecznej, odpowiedzialności za innych*, „Studia nad rodziną” 3(1999) nr 1(4), s. 39-44..

¹⁷ Por. J. Krajczyński, *Walor prawny relacji interpersonalnych w małżeństwie*, art. cyt., s.24-30.

¹⁸ Por. DKSM 1.9; J. Krajczyński, *Walor prawny relacji interpersonalnych w małżeństwie*, art. cyt., s. 41-43.

¹⁹ PDMC, s. 55.

²⁰ Szeroko na ten temat pisze L. Pawlak w artykule *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, art. cyt., 65-74.

Wówczas Jezus rzekł do nich: >Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych [Mojżesz] napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę< - Mk10,5-6.

I znowu wizja małżeństwa „na początku”, tym razem jednak po to, by wyprowadzić konsekwencję praktyczną, jaką jest nierozzerwalność:

Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem - Rdz 2,24.

Ta jedność zostaje szczególnie zabezpieczona przez Chrystusa:

Powiedział im: Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo - Mk 10,11-12.²¹

Sakramentalność małżeńska znajduje swój prawzór w akcie stworzenia, a dopełnienie znajduje w dziele zbawczym Jezusa Chrystusa, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. I znowu w tym podwójnym wymiarze małżeństwa, a więc miłości oblubieńczej i instytucji znajdującej swoje miejsce we wspólnocie wynika ważne zadanie dla małżonków. Stają się oni symbolem rzeczywistym uczestnictwa w miłości Chrystusa do Kościoła²², a przez to konkretnie reprezentują Kościół w świecie. Właśnie z tej racji można nazwać małżeństwo i rodzinę „kościół domowy” (por. KK 11).²³

Powyższe uwagi pokazują, dlaczego małżeństwo zostało nazwane sakramentem. Jest sakramentem, gdyż znajduje bezpośrednio źródło swojego istnienia w tajemnicy zbawczej. Natomiast charakter sakramentalny sprawia, że nierozzerwalność jest możliwa i konieczna. Można to wyrazić w następujący sposób: „Nierozzerwalność pozwala łatwiej uchwycić sakramentalność małżeństwa chrześcijańskiego, [natomiast] sakramentalność stanowi ostateczny fundament [...] nierozzerwalności małżeństwa”.²⁴ Zrozumienie związku nierozzerwalności z charakterem sakramentalnym nie jest proste. W języku współczesnej teologii często używa się określenia „znak sakramentalny”. Natomiast powstaje problem jak rozumieć ów znak. Nie da się go zrozumieć wyłącznie w znaczeniu arystotelesowskim jako „przyczyny sprawczej”, nie można też go rozumieć w znaczeniu współczesnym jako czegoś informującego o czymś. Należałoby raczej powrócić do innego słowa, jakim jest *misterion*,

²¹ Por. GS 7; 18.

²² Por. GS 19, por. także M. Figura, *Chrystus i Kościół - Wielka tajemnica (Ef 5,32). Sakramentalność małżeństwa chrześcijańskiego*, tłum. L. Balter, ComP 18(1998) nr 1(103), s. 75-78.

²³ Por. FC 21; por. DKSM 2.1; por. także PDMC, s. 65.

²⁴ DKSM 2.2.

pokazującego, że jest to przede wszystkim tajemnica, gdyż odnosi się do głębi samej miłości.²⁵

W sakramencie małżeństwa oprócz podmiotów ludzkich: kobiety i mężczyzny, istnieje drugi ważny podmiot: Bóg. Wskazuje to, że do pełnego rozumienia sakramentalności małżeństwa potrzeba tej pełnej relacji. Pomiędzy podmiotami ludzkimi występują: wierność, miłość, zaufanie. Natomiast pomiędzy podmiotami ludzkimi a Bogiem występuje relacja wiary. Należy jednak poczynić od razu pewne dopowiedzenie. Otóż małżeństwo sakramentalne, jak każdy inny sakrament, udziela łaski na mocy dzieła zbawczego Jezusa Chrystusa²⁶. Nie oznacza to jednak, że w sakramencie małżeństwa łaska zostaje udzielona niezależnie od wiary lub w ogóle bez wiary. Wiara jest minimalnym koniecznym warunkiem do tego, aby naprawdę miał miejsce akt ludzki. Nie należy jednak utożsamiać, a tym bardziej mieszać intencji z wiarą. Jest jednak rzeczą równie niemożliwą całkowicie je oddzielać, gdyż prawdziwa intencja rodzi się z wiary i jest nią karmiona.

Osobista wiara nie konstytuuje sakramentalności małżeństwa²⁷. O sakramentalności decyduje dzieło zbawcze dokonane przez Chrystusa. Natomiast brak osobistej wiary wystawia na ryzyko ważność sakramentu. Z powyższego wynika, że należałoby jeszcze bardziej uwypuklić związek pomiędzy chrztem, wiarą i Kościołem. Pokazuje to, że małżeństwo między ochrzczonymi jest prawdziwie sakramentem, to znaczy moc sprawcza nie płynie z jakiegoś automatyzmu, ale z wewnętrznej natury samego małżeństwa.²⁸

3. Małżeństwo w perspektywie stworzenia i odkupienia

Pierwsza uwaga, jaka się nasuwa to ta, że małżeństwo jako instytucja zamierzona przez Boga Stwórcę jest nierozdzielnie związana z małżeństwem jako sakramentem. Sakramentalność nie jest faktem drugorzędnym, który mógłby być albo nie być, ale należy do

²⁵ Por. PDMC, s. 66-69.

²⁶ Por. FC 13.

²⁷ Por. W. Góralski, *Naturalny charakter małżeństwa a jego wymiar sakramentalny w świetle przemówienia papieża Jana Pawła II do Rady Rzymskiej z 1 lutego 2001*, art. cyt., s. 20-22.

²⁸ DKSM 2.3-2.4; PDMC, s. 71-74.

istoty w taki sposób, że nie może być od niego oddzielona²⁹. Powyższy związek wyraża się poprzez trzy istotne elementy:

- jeśli Chrystus jest objawieniem się miłości Boga do człowieka a jednocześnie wypełnieniem Bożych obietnic w stosunku do człowieka, to jest oczywiste, że człowiek jest wezwany by żyć na wzór życia Trójcy Świętej, a więc w nieustannej relacji miłości
- Bóg pozostawia jednak człowieka wolnym i na wezwanie Boże człowiek może odpowiedzieć lub nie. Natomiast musi mieć świadomość, że bez udzielenia tej odpowiedzi nie może w pełni rozwinąć siebie jako człowieka, gdyż rozwinąć siebie w pełni, oznacza stać się człowiekiem na obraz i podobieństwo Boga
- Zobowiązanie to jest tym większe, gdyż wezwania Boga człowiek nie odczytuje gdzieś poza sobą, ale w swojej naturze, w swoim sumieniu.

W tym kontekście pełniej można zrozumieć termin używany często na określenie sakramentu małżeństwa jako „sakrament najpierwotniejszy”. Początki tego sakramentu sięgają dzieła stworzenia. Dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa sprawiło, że ten sakrament najpierwotniejszy stał się sakramentem w sensie ścisłym.³⁰ Nie oznacza to jednak drogi ewolucyjnej, dodania czegoś doskonalszego, do tego, co było niedoskonałe. Pomiedzy stworzeniem a dziełem zbawczym Chrystusa pojawił się grzech pierworodny z jego skutkami. To właśnie z tego powodu sakrament najpierwotniejszy (stworzenia), potrzebował nowego znaku sakramentalnego (odkupienia). Nie jest to jednak dodanie czegoś, lecz wypełnienie pierwotnego przeznaczenia człowieka do uczestnictwa w życiu Boga na wzór Trójcy Świętej.³¹

Z powyższego rodzi się bardzo konkretny, choć jednocześnie bardzo trudny wniosek. Chrześcijanin ochrzczony w Kościele nie może żyć w małżeństwie niesakramentalnym. Byłby to w perspektywie zbawczej swoisty krok do tyłu, polegający na tym, że człowiek wybiera mniej niż może posiadać. Byłaby to sytuacja zadowolenia się „cieniem”, podczas gdy Chrystus ofiarowuje „rzeczywistość”. Brak wiary nie oznacza jednak pozbawienia naturalnego prawa do małżeństwa. I jeszcze jedno ważne dopowiedzenie w tym względzie. Otóż nierzadko słyszy się argumentację osób ochrzczonych, które nie zawarły sakramentu małżeństwa, że przecież i tak nikt nie zabroni im zawrzeć małżeństwa, gdyż wynika ono z

²⁹ Sakramentalność nie jest dodatkiem, ale „stanem” małżeństwa (por. W. Góralski, *Naturalny charakter małżeństwa a jego wymiar sakramentalny w świetle przemówienia papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 1 lutego 2001*, art. cyt., s. 18).

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Redemptoris custos*, nr 7.

³¹ Por. DKSM 3.1-3.3; por. także PDMC, s. 78-84, por. także G. Del Pozo Abejón, *Małżeństwo na horyzoncie Nowego Przymierza*, tłum. L. Balter, art. cyt., s. 3-4.

prawa naturalnego, a poza tym, sam Kościół uczy o wolności religijnej. Otóż tego typu argumentacja jest wielkim nieporozumieniem. Po pierwsze, nauka Kościoła podkreśla wyraźnie kręgi przynależności do Kościoła i kiedy mówi o tych, którzy szczerym sercem szukają prawdy, nie chce utożsamiać ich z tymi, którzy odrzucając Boga zaczęli szukać prawdy poza nim. Po drugie, Kościół deklaruje wolność religijną, tzn. wolność wyboru religii, a nie tych punktów w ramach jednej religii, które bardziej odpowiadają człowiekowi. W tym znaczeniu nie można uznać związku małżeńskiego niesakramentalnego pomiędzy ochrzczonymi, gdyż byłoby to nie tylko pewną nieregularnością kanoniczną, ale przede wszystkim zatarciem świadectwa dawanemu prawdzie i łasce.³²

Pojawia się tu jeszcze jeden aspekt małżeństwa, a mianowicie małżeństwo cywilne. Należy od razu zaznaczyć, że dla chrześcijan ta forma zawarcia małżeństwa nie jest prawdziwym małżeństwem. Współcześnie usiłuje się nieco złagodzić ten sąd zestawiając np. zobowiązania wynikające z małżeństwa cywilnego z życiem w tzw. wolnych związkach - oczywiście na korzyść związków cywilnych. Prawdą jest, że na poziomie ludzkiej odpowiedzialności małżeństwo cywilne jest już jakimś zobowiązaniem. Należy jednak zauważyć, że w wolnych związkach, poza rzadkimi argumentami natury ekonomicznej, przeważa pogarda, kontestacja i odrzucanie wspólnoty, albo też wyłączne poszukiwanie przyjemności. Należy także odróżnić tzw. małżeństwo na próbę od małżeństw cywilnych. W pierwszych zapomina się zupełnie, że dar ciała jest symbolem oddania się całej osoby. Związek, który ma symbolizować miłość Chrystusa do Kościoła nie może być związkiem „na próbę”, czasowym.³³ Powyższe uwagi nie zmieniają jednak w niczym faktu, że chrześcijanin jest wezwany do sakramentalnego przeżywania swojej miłości, gdyż takie jest jego odwieczne powołanie.

Potwierdza to również Jan Paweł II w swoim nauczaniu: „Coraz więcej jest takich przypadków, że katolicy ze względów ideologicznych lub praktycznych wolą zawrzeć tylko ślub cywilny, odrzucając lub przynajmniej odkładając ślub kościelny. Sytuacji tych ludzi nie można stawiać na równi z sytuacją tych, którzy współżyją bez żadnego związku, tu bowiem istnieje przynajmniej jakieś zobowiązanie”. Papież dodaje jednak: „Oddziaływanie duszpasterskie będzie zmierzało do uświadomienia konieczności harmonii pomiędzy życiem a wyznawaną wiarą i uczynienia wszystkiego, co możliwe, ażeby doprowadzić te osoby do

³² Por. PDMC, s. 84-93.

³³ Por. Cz. Rychlicki, *Tożsamość i zadania rodziny w kontekście jej współczesnych zagrożeń*, „Studia nad rodziną” 3(1999) nr 1(4), s. 56-57; por. także W. Nowak, *Ewangelia, rozwody, związki niesakramentalne*, „Przegląd Powszechny” 7-8 (971 - 972) 2002, s. 17-19.

uregulowania ich sytuacji wedle zasad chrześcijańskich. Chociaż osoby te trzeba traktować z wielką miłością i zainteresować je życiem wspólnot kościelnych, to jednak, niestety, pasterze Kościoła nie mogą ich dopuścić do sakramentów”.³⁴

4. Problem nierozzerwalności małżeństwa

Nierozzerwalność małżeństwa, jak już powiedziano, wypływa z natury sakramentalnej związku³⁵. Nie może jej nic osłabić. W historii toczono liczne dyskusje na temat wpływu słowa „porneia” (cudzołóstwo) na nierozzerwalność małżeństwa. Należy jednak podkreślić, że Tradycja Kościoła stwierdza nierozzerwalność małżeństwa nawet w wypadku cudzołóstwa. Jest to swoistą konsekwencją odbicia w miłości małżeńskiej idealnego obrazu miłości Chrystusa do Kościoła. Pragnienie, by cudzołóstwo było wystarczającym motywem do zerwania przymierza małżeńskiego, byłoby tym samym domaganiem się, aby w wypadku zerwania przymierza z Bogiem odwieczna i nierozzerwalna miłość Boga do człowieka przestała istnieć.

Nierozzerwalność małżeństwa można rozpatrywać w dwóch aspektach: wewnętrznym i zewnętrznym. Nierozzerwalność rozpatrywana w jej aspekcie wewnętrznym jest problemem samych małżonków. Otóż nierozzerwalności ich związku domagają się same zadania, jakie przed nimi stoją, a mianowicie wzajemny dar dwojga osób, zjednoczenie małżonków oraz dobro dzieci zrodzonych w takim związku³⁶. Najpierw samo zjednoczenie małżonków. Owo łacińskie „vinculum” oznacza węzeł, który czyni z dwojga jedno ciało. W znaczeniu biblijnym ciało nie oznacza jednego z elementów konstytuujących osobę w dualizmie ciała i duszy, ale oznacza całą osobę, całego człowieka. Jedność ta musi się wyrażać nie tylko w jedności cielesnej, ale przede wszystkim w jedności myślenia, woli i miłości.³⁷ W tym kontekście „śmierć” małżeństwa oznacza nie tyle brak miłości, bo tę człowiek może zawsze zdradzić, wypaczyć, zniszczyć. Oznacza ona przede wszystkim brak woli przebaczenia. Oznacza również brak wiary zakładającej łaskę, gdyż to właśnie łaska pozwala wznosić się

³⁴ FC 82.

³⁵ Por. FC 20; KKK 1644; por. także V. Carraud, *Prawo i czas miłości*, tłum. L. Balter, ComP 18(1998) nr 1(103), s. 34.

³⁶ Por. J. Krajczyński, *Wzrost prawny relacji interpersonalnych w małżeństwie*, art. cyt., s. 26; por. także W. Nowak, art. cyt., s. 18.

³⁷ Por. FC 13; GS 8; por. także G. Del Pozo Abejón, *Małżeństwo na horyzoncie Nowego Przymierza*, tłum. L. Balter, art. cyt., s. 11.

ponad doznane krzywdy, zawiedzione nadzieje.³⁸ Nierozerwalność nie jest czymś dołączonym do miłości, ale wynika z samej jej natury. Dotyczy ona miłości, ta zaś jest definitywnym darem z siebie.³⁹ Sakramentalne „tak” wypowiedziane względem drugiej osoby w sakramencie małżeństwa, jest ponowieniem, czy raczej uczestnictwem w nieodwołalnym „tak” wypowiedzianym przez Chrystusa Kościołowi⁴⁰. Owo „vinculum” sakramentalne jest nie tylko zaangażowaniem osobistym, ale przede wszystkim zobowiązaniem moralnym do wierności. U podstaw nierozzerwalności leżą także względy socjologiczne: nierozzerwalność jest wymogiem małżeństwa jako instytucji.⁴¹

W aspekcie zewnętrznym chodzi przede wszystkim o władzę Kościoła nad małżeństwem. Kościół nie uzurpuje sobie władzy do rozwiązywania tego, czego rozwiązać nie może. Natomiast z kanonicznego punktu widzenia małżeństwo ważne muszą charakteryzować dwie cechy: *ratum* i *consumatum* (czyli musi być ono ważnie zawarte i dopełnione). W tym względzie Kościół może ustalać normy i kryteria ważności, jakie muszą spełnić małżonkowie, by ich zaangażowanie było w pełni sakramentalne.⁴²

Dwa teksty Pisma św. zdają się wskazywać granice wpływu Kościoła na nierozzerwalność małżeństwa. Pierwsze, ograniczające: „Co więc Bóg złączył niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6) oraz drugie, poszerzające władzę Kościoła: „Lecz jeśli by strona niewierząca chciała odejść, niech odejdzie. Nie jest skrepowany ani „brat”, ani „siostra” w tym wypadku. Albowiem do życia w pokoju powołał nas Bóg” (1 Kor 7,15). Rodzi się jednak pytanie: dlaczego Kościół tak bardzo wyróżnił owo „*ratum*” i „*consumatum*”. Przede wszystkim dlatego, że skoro małżonkowie stają się jednym ciałem w szerokim znaczeniu słowa, to stają się nim niewątpliwie w całej pełni, w najintymniejszym związku cielesnym, zakładającym szczególną wyłączność w imię jedności.

By właściwie zrozumieć sakramentalne znaczenie związku małżeńskiego należałoby poszerzyć je o wizję i rozumienie sakramentu Kościoła nie podzielonego. To właśnie w nim w pełni nabiera znaczenia relacja pomiędzy kontraktem a sakramentem. Całe życie człowieka, każda chwila jego istnienia jest przygotowaniem do uczestnictwa w szczególnych darach Bożej łaski. Ta przynależność jest swoistym powtórnym stworzeniem. To powtarne

³⁸ Por. KKK 1642; por. także FC 21; GS 7.

³⁹ Por. J. Krajczyński, *Walog prawny relacji interpersonalnych w małżeństwie*, art. cyt., s. 33-39.

⁴⁰ Por. KKK 1646 - 1647, GS 11.

⁴¹ Dane na temat reperkusji socjologicznych rozpadu małżeństw zawiera wspomniany już wcześniej *Raport o sytuacji polskich rodzin* (por. *Raport o sytuacji polskich rodzin*, dz. cyt., s. 24-28).

⁴² Por. DKSM 4.1-4.4; por. także PDMC, s. 109-117.

stworzenie znajduje punkt wyjścia w symbolicznym wejściu do wspólnoty kościelnej w momencie chrztu. Dynamika owej przynależności polega na tym, że wewnętrznemu przeobrażeniu życia ludzkiego towarzyszy zewnętrzny znak.⁴³

Trzy punkty zdają się być szczególnie istotne: każdy sakrament zakłada przede wszystkim wyraz woli Boga, aby akt mógł zaistnieć; następnie, zakłada sam akt, i wreszcie, świadectwo Kościoła poświadczające otrzymanie i przyjęcie daru łaski, jakim jest sakrament.⁴⁴

Jak już wspomniano, każdy sakrament jest udziałem w tajemnicy zbawienia. Jakie jest zatem znaczenie i wyraz tajemnicy zbawczej w sakramencie małżeństwa? Wydaje się, iż w nauczaniu ciągle zbyt mało akcentuje się zbawczy wymiar sakramentu. Nawet nierozzerwalność jest identyfikowana przede wszystkim z nieodwracalnością w sensie skutków prawnych. Natomiast w Kościele Prawosławnym sakrament jest rozpatrywany przede wszystkim w wymiarze tajemnicy i wyrażany jako droga zbawcza, jako zbawcze pielgrzymowanie.

Wymiar misteryjny objawia jeszcze jeden istotny element, a mianowicie pokazuje, że obraz idealny (przymierza między Bogiem i Kościołem) pojawia się wyłącznie po to, by na nowo ulec rozproszeniu. Dzieje się tak dlatego, gdyż nie jest on nigdy dany do końca, on jest również dany po to, by go tworzyć, podobnie jak w dziele stwórczym człowiek został zaproszony nie w gotowy i urządzony świat, ale po to, by z Bogiem ten świat przetwarzać.

W zbawczej wędrówce, a taką wędrówką jest sakrament, Bóg akceptuje prawdziwą naturę człowieka. To Bóg zna najlepiej prawdziwe znaczenie słów z Księgi Rodzaju, że nie jest dobrze, aby człowiek był sam (por. Rdz 2,18). Co więcej, Bóg w swojej osobowej samotności nie byłby prawdziwym Bogiem miłości. On jest Miłością, gdyż jest Trójcą. Dlatego właśnie św. Cyryl Aleksandryjski w komentarzu do tych słów mówi, że Bóg stworzył człowieka jako *co-ens*. To stwierdzenie jest bardzo istotne dla właściwego pojmowania sakramentalności małżeństwa, gdyż jedność dwóch osób w jednym ciele, oznacza jedność istoty, czy też jedność ciała i ducha, ale zawsze przeżywaną w dwóch komplementarnych bytach.⁴⁵ Z powyższego płynie wniosek praktyczny: małżeństwo jako sakrament jest przede wszystkim darem łaski Bożej. Małżonkowie nie przynależą jednak wyłącznie do płaszczyzny

⁴³ Por. Ch. Yannaras, *La foi vivante de l'Eglise > Introduction a la théologie orthodoxe*, tłum. z gr. M. Stavrou, Paris 1989, s. 158-159.

⁴⁴ Por. P. Evdokimov, *Sacrement de l'amour. Le mystère conjugal a la lumière de la tradition orthodoxe*, Paris 1962, s. 171.

⁴⁵ Por. *tamże*, s. 162.

ideału, ale przeżywają ten ideał w nacechowanej ludzką słabością codzienności. Są oni zdolni rozwijać otrzymaną łaskę, ale - z powodu swoich słabości - mogą też tę łaskę zniweczyć. I właśnie z tego powodu Kościół ma prawo orzekać, że z powodu niewłaściwie pojętego „*ratum*” i „*consumatum*” łaska nie mogła zadziałać i faktycznie sakrament nie zaistniał. Najważniejsze jest jednak uświadomienie sobie, że „teraz trwają: wiara: nadzieja i miłość - te trzy”. A właściwie pojęta miłość jest z nich największa, gdyż jest obrazem samego Boga.

Ks. dr Jarosław A. Sobkowiak MIC – doktor teologii, adiunkt przy Katedrze Teologii Moralnej Szczegółowej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; sekretarz i członek redakcji *Studia Theologica Varsaviensia*. Członek Polskiej Sekcji Teologów Moralistów.

The Sacramental Character of Marriage

Summary

“Meanwhile these three remain: faith, hope and love; and the greatest of these is love”. Those words of St Paul’s from his First Letter to the Corinthians are a good introduction to the issue of the sacramental nature of marriage, which is the subject of the present paper. They show the essence of what marriage is built upon. Since marriage is concerned with love, it is also concerned with God Himself, who is Love. And He who is Love is also Mystery. A Christian marriage participates therefore in the Love as well as in the Mystery of God.

In order to understand properly the sacramental meaning of marriage, we should broaden it by vision and understanding of a sacrament of undivided Church. It is here that the relation between a contract and a sacrament acquires full meaning. For the whole life of man, every moment of his existence is a preparation to share in special gifts of God’s grace. This attachment is a specific second creation. The second creation has its starting point in the symbolic entering into the Church community at the moment of baptism. The dynamics of this attachment consists of the fact that an internal change in human life is accompanied by an external sign.

Each sacrament is a share in the mystery of salvation. It seems that in the teaching not enough stress is put on the saving aspect of the sacrament. Even the indissolubility is

identified mostly with irreversibility as far as legal effects are concerned. But little notice is taken of the aspect of mystery and understanding of the sacrament as a way to salvation, a saving pilgrimage.

The aspect of mystery reveals another vital element – it shows that an ideal image (of a covenant between God and the Church) appears only to get dispersed again. It is so because it is never given as completed, it is given so as to create it, just like in the work of creation man has got invited not into a ready and set world, but into one to be transformed by man and God alike.

From the above -mentioned matters we can draw a practical conclusion: marriage as a sacrament is first of all a gift of God's grace. The spouses do not belong, however, to the ideal area, but live this ideal in the everyday life marked by human weakness. They are capable of developing received grace, but – because of their weakness – they can also destroy that grace. This is the reason why the Church has a right to pronounce that due to wrongly understood “ratum” and “consumatum” the grace could not work and the sacrament virtually has not come to exist. But most important of all is to realise that “meanwhile these three remain: faith, hope and love; and the greatest of these is love”.

Jarosław A. Sobkowiak MIC